Nr. 399 Kraków, Środa 17 listopada 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer. Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą po domu 46 h.

Cena numeru popołudniowego 4 h
Cena nru porannego 8 h
Oba wydania razem 10 h
w mieście i na prowincyi.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi dwa razy dziennie: rano i po południu.

WYDANIE POPOŁUDNIOWE.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Konto czekowe Nr. 34.095.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2, I. p.
Telef. Nr. 1354. Konto czek. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Czwórsojusz żąda od Grecyi gwarancyi.

Grecya wobec czwórsojuszu.

Lyon, 17 listopada.

„Progress“ donosi z Aten: Francya i Anglia są zdecydowane zażądać od Grecyi **gwarancyi bezpieczeństwa ich wojsk** na Bałkanie. Dyplomatyczne rokowania w tej sprawie są w toku.

Berlin, 17 listopada.

Według „Vossische Zeitung“, premier grecki Skuludis ponownie zapewnił wszystkie rządy europejskie o zachowaniu neutralności przez Grecyę. Czwórsojuszowi Skuludis oświadczył, że **Grecya nie jest w stanie pomódz Serbii**. Żywi nadzieję, że czwórsojusz **więcej nie naruszy neutralności**. Co do **Bułgaryi** oświadczył Skuludis, że chciałby kontynuować wobec niej politykę neutralności.

Londyn, 17 listopada.

W angielskiej prasie panuję widoczne **niezadowolenia** ze stanowiska, jakie zapewne zajmie grecki rząd w razie, jeśli wojska czwórsojuszu będą musiały z Serbii cofnąć się na greckie terytoryum. Według „Timesa“, grecki rząd zajął już stanowisko wobec tej sprawy, zapewniając czwórsojusz, że Grecya nie zamierza bynajmniej zmienić stanowiska stałej przychylności. „Times“ podnosi, że czwórsojusz bynajmniej nie zadowoli się podobnem oświadczeniem.

We wstępnym artykule „Times“ stwierdza, że Serbowie w razie cofnięcia się do Grecyi zostaną rozbrojeni i **internowani**; dziennik żąda, aby czwórsojusz domagał się od Grecyi takiego samego traktowania wojsk serbskich, jak wojsk czwórsojuszu.

„Daily Telegraph“ donosi z Salonik, że mają nastąpić **ważne rozstrzygnięcia**, gdyż francuski rząd **nie chce dłużej tolerować wahania się króla greckiego**. „Mogę oświadczyć — powiada korespondent — że najmniejszy, rozmijający się z neutralnością krok Grecyi spowoduje **najpoważniejsze** konsekwencye.

Przygotowania rosyjskie do kampanii zimowej.

Petersburg, 17 listopada.

Jak donosi „Riecz“, sztab rosyjski doszedł do przekonania, na podstawie zeszłorocznych doświadczeń, że zimowe walki pozycyjne nie wykluczają większych ataków. Wojska rosyjskie muszą być na taką ewentualność przygotowane. Z tego powodu rozpoczęto bardzo energiczne przygotowania. Na północy gen. Ruzskij niepokoi armię gen. Belowa, nie zezwalając jej na spoczynek. Natomiast w centrum panuje spokój i bardzo **żywe przygotowania na zimę** przez ściągnięcie większej ilości karabinów maszynowych, min i granatów ręcznych.

Rosyjska komisya dla likwidacyi wojny.

Petersburg, 17 listopada.

Jak donosi „Nowoje Wremia“, minister wojny utworzył specyalną komisyę, której zadaniem będzie **poczynienie przygotowań w celu likwidacyi wojny**. Doświadczenia wojny rosyjsko-japońskiej wykazały, że prace przedwstępne nad likwidacyą wojny należy rozpocząć już w czasie jej trwania, by można pomyślnie zakończyć szereg spraw administracyjnych, ściśle związanych z prowadzeniem wojny. Władze z naciskiem zaznaczają, że **komisya nie ma nic wspólnego ze sprawą rokowań pokojowych.**

Wojenne operacye na Bałkanach

Zamordowanie pułkownika Pribicevicza.

Sofia, 17 listopada.

Wedle relacyi tutejszych dzienników, 1 serbski pułk obrony krajowej **zbuntował się** i zamordował swego komendanta pułkownika Pribicevicza. (Pułkownik Pribicevicz był jednym z inicyatorów zamachu na arc. Franciszka Ferdynanda. Red.).

Marsz Bułgarów na Monastyr.

Rotterdam, 17 listopada.

„Daily Telegraph“ donosi z Salonik, że Bułgarzy po pokonaniu Serbów pod Tetowo, rozporządzając obecnie znacznemi siłami, **torują sobie drogę ku Monastyrowi, zagrażając równocześnie Francuzom** w okolicach rzeki Srna.

Serbowie nie będą bronili Mitrowicy.

Budapeszt, 17 listopada.

Korespondent wojenny „Az Est“ donosi: Marynarze francuscy, którzy brali udział w obronie Topcyderu, wrócili do Ochrydy. Przeniesiono również archiwum rosyjskie, **zaś Mitrowicę oddadzą Serbowie bez walki.**

Przygotowania serbskie do bitwy rozstrzygającej?

Petersburg, 17 listopada.

Jak donoszą „Birżew. Wiedomosti“, Serbowie poczynili **przygotowania** w okolicach Prizrentu, Hostinac i Budny **do rozstrzygającej bitwy**. Położenie Serbów jest bardzo krytyczne, gdyż na tyłach swej armii mają góry bezdrożne.

Tetowo i dolina Wardaru w rękach bułgarskich.

Lugano, 17 listopada.

Korespondent „Secolo“ Magrini donosi, że Bułgarzy **zajęli Tetowo i dolinę górnego Wardaru** i posuwają się naprzód w kierunku Gostiwaru i Riczowo. Położenie Serbów w okolicach Prilepu pogorszyło się. Między pasmem Babuna i rzeką Czerną znajdują się już siły Bułgarów, które wbijają się klinem między siły serbskie i francuskie. W okolicach Babuny utrzymywali się Serbowie dotąd, mimo małych sił, jednak opór ich ma się, z powodu zupełnego wyczerpania, ku końcowi. Nadto otaczają ich Bułgarzy, wobec tego nie pozostaje im nic innego, jak odwrót.

Filipescu a „Vittorul“.

Bukareszt, 17 listopada.

(BK) Między ojcem i synem Filipescu z jednej strony, a organem rządowym „Vittorul“ przyszło do sporu dziennikarskiego w przedmiocie nieprawidłowości, których istnienie w dziale ministerstwa wojny zarzucili obaj Filipescu. Ministerstwo wojny odpowiedziało na to ogłoszeniem dokumentów, których treść była tego rodzaju, że kompromitowała syna Filipescu. Dzisiaj młodszy Filipescu zaatakował szefa redaktora „Vittorula“ na otwartej ulicy. Przyszło do **bójki** i dopiero publiczność rozdzielała przeciwników. Filipescu starszy ogłasza w swoim organie list, który napisał do prezydenta ministrów i do ministra wojny w sprawie swego syna, a w którym donosi, że wniesie w tej sprawie interpelacyę w Izbie.

Mord w Kijowie.

Wiedeń, 17 listopada.

„Wiener Allgem. Ztg“ donosi z Bukaresztu: Według doniesienia „Russkoje Słowo“ z Kijowa, **zamordowano tam polskiego przemysłowca Lewickiego**, który zajmował się bardzo gorliwie polskimi tułaczami.

Wybory municypalne w Hiszpanii.

Lyon, 17 listopada.

(BK) Według doniesienia z Madrytu wybory municypalne przyniosły na ogół zwycięstwo liberałom, demokratom i zjednoczonym reformistom.

W Almerio, Valencyi i Barcelonie przyszło do krwawych starć, podczas których wielu wyborców zostało zabitych i zranionych. W Maladze, gdzie również przyszło do niepokoi, odroczono wybory.

Brygadyer Piłsudski.

Kto, jak on, nasz brygadyer Piłsudski,
Polskę w sercu, śmierć w tornistrze nosił,
kto, jak on' tak u Boga wyprosił,
by stąd odszedł najezdca kałmucki?

Kto, jak on, tak się z Bogiem targował
pod Łowczówkiem z krzywą szablą w ręku
o tę Polskę, pełną krwi i jęku,
o tę Polskę, którą wróg rabował?

Kto, jak on?
Pamiętajcie to imię,
co z tęsknoty do Polski wyrosło,
gdy wróg deptał ją z butą wyniosłą
całą w ogniu stojącą i w dymie...

Ten żołnierski wysiłek nadludzki
wy swym dzieciom w kolebkach przekażcie,
bo, jak w burzę kapitan na maszcie,
stał dziś w Polsce brygadyer Piłsudski.

Warszawa, we wrześniu 1915. *Edward Słoński.*

Prasa angielska o Polsce.

Dwa są rysy charakterystyczne tonu prasy angielskiej w stosunku do sprawy polskiej: 1-o zupełna nieznajomość rzeczy, 2-o obojętność granicząca z niechęcią.

Pierwszy rys tłómaczy się łatwo. Anglicy wogóle nic nie wiedzą o tem, co się dzieje poza imperyum angielskiem. Niewykształcony, goniący za sensacyą tłum reporterów nie zadaje sobie trudu choć powierzchownego przestudyowania kwestyi, o których ma pisać.

Przyczyny, sprowadzające niechęć do sprawy polskiej jednak są bardziej skomplikowane. Nie zapominajmy, iż Anglia walczy „o wolność uciśnionych narodów“. Hasło to, rzucone tłumowi przez angielskich mężów stanu, zupełnie łatwo może być zastosowane do Belgii a nawet do Serbii. Pozostaje kwestya polska. Jak pogodzić walkę orężną w przymierzu z Rosyą na terytoryum polskiem z ideałem walki o „wolność narodów“. Zapewne możnaby zapytać, dlaczego wogóle zajmować się tą kwestyą? Jednak Grey musi mieć poparcie **mas robotniczych**. Najwygodniej więc było ogłosić wojnę „o wolność“. Wprawdzie już Wiktor Hugo zauważył, iż Anglia, ta „wielka bojowniczka wolności“ u siebie, zazwyczaj łączy się z najbardziej reakcyjnemi mocarstwami Europy, o ile tylko przy ich ogniu

może własną upiec pieczeń, jednak Grey wolał znanej tej prawdy nie stawiać przed oczy opinii publicznej i w pierwszych swych mowach starannie omijał kwestyę aliansu z Rosyą w tej wojnie wolnościowej.

Tak stały rzeczy w chwili ogłoszenia osławionej odezwy wielkiego księcia. Prasa angielska powitała odezwę tę z zastrzeżeniem. „Times“ napisał artykuł wstępny, w którym wyraźnie powiedziano, iż z oceną odezwy trzeba czekać na to, aż Polacy powiedzą, czy ona aspiracye ich zadawalnia?

Wybawienie z trudnej sytuacyi przyniosła dopiero pamiętna enuncyacya Koła polskiego w Petersburgu. Czy pan Jaroński i szanowni jego doradcy o tem wiedzieli — wątpimy. Enuncyacya ich pozwoliła postawić w oczach demokracyi zachodnio-europejskiej z Rosyą w rzędzie bojowników wolności narodów. Bezwiednie wypuścili z ręki kartę, która miała znaczenie dla trójporozumienia. Od tej chwili sprawa polska ma dla polityków zachodnio-europejskich tyle znaczenia, co wyciśnięta cytryna. To też spotykamy o niej w prasie artykuły w rodzaju banialuków o prawach do tronu polskiego ze strony jakiegoś rzekomego 10-letniego br. Tarnowskiego wychowanego w Zurychu, lub też entuzyastyczne zachwyty z powodu spustoszenia „na złość Niemcom“ Królestwa i ubolewania nad tem, iż nie spalono Warszawy, coby „silnie podrażniło niemiecką opinię publiczną“.

Dla opinii publicznej angielskiej sprawa polska nabierze aktualności dopiero w chwili rokowań pokojowych — o ile Rosyanie nie wrócą do Królestwa. W przeciwnym razie bowiem sprawa polska nadal zostanie tam, gdzie ją postawiło Koło polskie w Petersburgu, tj. będzie traktowana jako wewnętrzna sprawa Rosyi.

Posiedzenie Rady przybocznej w Krakowie.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta dra Leo w obecności komisarza fortecznego dra Fedorowicza posiedzenie Rady przybocznej wspólnie z wydziałem doradczym dla dzielnicy Podgórze.

Na wstępie przewodniczący przywitał p. komisarza. P. komisarz przyrzekł, że w tej dziejowej chwili współdziałać będzie z całem prezydyum dla dobra Krakowa i liczy w zamian na poparcie.

Następnie prezydent złożył sprawozdanie, że miasto przystąpiło do wojennej centrali handlowej i że on wspólnie z wiceprezydentem Maryewskim weszli do rady nadzorczej. Współudział gminy w tej instytucyi jest nader doniosły ze względu na przemysł budowlany, podniesienie rzemiosł i na ogólną aprowizacyę.

W dalszym ciągu zasięgnął prezydent opinii obu Rad co do onegdajszej uchwały prezydyum miasta, które uchwaliło wspólnie z akcyą prezydyum Związku 30 miast odnieść się w drodze petycyi do prezydyum Koła polskiego, ministerstwa spraw wewnętrznych i zewnętrznych oraz ministerstwa dla Galicyi z prośbą o poczynienie wszelkich możliwych kroków, by w drodze wymiany mógł powrócić do kraju wielce zasłużony wiceprezydent miasta Lwowa dr **Rutowski**.

Obie Rady uchwałę tę przyjęły oklaskami jednomyślnie do wiadomości i uchwaliły poparcie.

Z porządku dziennego obaj wiceprezydenci, dr Nowak i Maryewski, złożyli szczegółowe sprawozdanie o całej aprowizacyi miasta — a w szczególności o kartach chlebowych.

W dyskusyi, w której kolejno niemal wszyscy obecni głos zabierali, poruszono konieczność jak najrychlejszego wprowadzenia **dodatkowych kart chlebowych dla ciężko pracujących**, tudzież przyznania kart w porozumieniu ze starostwem podgórskiem robotnikom z powiatu podgórskiego, którzy stale w Krakowie lub pod miastem w fabrykach pracują. W tym kierunku p. komisarz przyrzekł poparcie.

W dalszym ciągu wiceprezydent dr Zoll przedstawił szczegółowo sprawę **świadczeń i szkód wojennych**.

Wywiązała się żywa debata, co należy podciągać pod świadczenia, a co pod szkodę wojenną. Ponieważ rzecz jest nader doniosłego znaczenia dla mieszkańców Krakowa, dlatego prezydyum postanowiło otworzyć osobne biuro dla tych spraw w magistracie. W biurze tem udzielać będzie obywatelstwu szczegółowych wyjaśnień co do wypełniania odpowiednich formularzy referent wicesekretarz dr Ostrowski codziennie w godzinach urzędowych magistratu.

Przygody czerniowieckich zakładników.

Korespondent „N. Fr. Presse“ rozmawiał z burmistrzem Czerniowiec dr Weisselbergerem, który wraz z czterema innymi obywatelami Czerniowiec, radcą dworu drem Duzinkiewiczem, posłem do Rady państwa Spenulem, naczelnym redaktorem drem Menczelem i prokuratorem drem Lazarusem wywiezieni zostali na Syberyę jako zakładnicy miasta. Dopiero niedawno udało się ich uwolnić z niewoli rosyjskiej.

Burmistrz dr Weisselberger został podczas pobytu Rosyan w Czerniowcach aresztowany w nocy i zaraz z czterema wyżej wspomnianymi obywatelami przewieziony na dworzec kolejowy. Następnie w brudnym, nie opalonym wagonie najpierw trzeciej, a potem czwartej klasy odbyli oni męczącą podróż przez Bessarabię, Wołyń do miasta Samary. Tam zatrzymano ich dłużej, odbierając im przytem wszystkie prawie pieniądze, bo tylko 300 rubli udało im się ukryć w skarpetkach. Po krótkim pobycie w Czelabińsku (na Uralu), gdzie musieli sypiać w nędznej chałupie **na gołych deskach**, przywieziono ich do Tomska. W Tomsku musiali w jesiennych tylko zarzutkach przebywać na **37-stopniowym mrozie**. Lecz mimo tego, iż wszyscy byli chorzy z powodu niesłychanych trudów podróży, nie pozwolono im długo przebywać w Tomsku, lecz przeznaczono im na miejsce pobytu o 320 klm. oddaloną od Tomska wieś Kołpaczewo w Narymskim kraju. Do miejscowości tej jechali sankami przy **47-stopniowym mrozie**. W Kołpaczewie umieszczono ich w jakiejś nędznej chałupie, i nie dano im zupełnie jeść; dopiero jakiś polityczny skazaniec, Polak, zlitowawszy się nad nimi, dał im jeść. Dra Menczela wysłano następnie do miejscowości Parabel, innych zaś z powodu choroby pozostawiono na miejscu.

W tem nadeszło z Petersburga telegraficzne polecenie, aby przenieść zakładników do Kijowa. W Kijowie pozwolono im mieszkać prywatnie przez dłuższy czas, dopiero podczas Wielkanocy aresztowano ich nagle i w czerwcu wysłano **znów na Syberyę** do Kołpaczewa. Straszliwe lato sybirskie dało im się ogromnie we znaki, upał dochodził bowiem do 50 stopni. We wrześniu pozwolono im wyjechać do Petersburga, gdzie osadzono ich w **więzieniu** śledczem, w którem przebywali wśród okropnych stosunków przez 4 tygodnie. Dopiero z początkiem listopada nastąpiło uwolnienie.

KRONIKA.

Karty chlebowe. W czwartek i piątek tj. 18 i 19 bm. będą wydawane w biurach okręgowych karty chlebowe właścicielom realności dla ikh lokatorów na następny tydzień, tj. od 21—28 listopada. Rozdawnictwo kart odbywać się będzie w ten sposób, jak w zeszłym tygodniu. W sobotę zaś 20 bm. wydawane będą w wszystkich biurach okręgowych karty dodatkowe dla osób ciężko pracujących. Po te karte dodatkowe powinni zgłosić się pracodawcy (a nie pracujący) przynosząc z sobą wykazy robotników, uprawnionych do pobierania kart dodatkowych. Za osoby **ciężko pracujące**, uprawnione do pobierania kart dodatkowych uważa się: robotników pracujących w kamieniołomach, robotników ziemnych, robotników budowlanych oraz robotników zatrudnionych w przemyśle ślusarskim i kowalskim i to tak ręcznych jak i fabrycznych. Konsumcya chleba znacznie się zmniejszyła po wprowadzeniu kart chlebowych. Wymownie o tem świadczy fakt, iż wczoraj wieczorem pozostało w piekarniach krakowskich przeszło **20.000 bochenków chleba niesprzedanych**. Piekarze krakowscy odbyli w tej sprawie naradę, na której część piekarzy uchwaliła nie wypiekać świeżego chleba, lecz sprzedawać czerstwy. I rzeczywiście dzisia rano w wielu piekarniach publiczność otrzymywała czerstwy chleb.

To zmniejszenie się konsumcyi chleba zaraz w pierwszych dniach karty chlebowej tłumaczy się następującym faktem; Oto dawniej przybywała na zakupy oraz na targ do Krakowa wielu włościan z wsi okolicznych, którzy kupowali większe nieco ilości chleba, wywożąc go następnie na wieś. Wskutek tego Kraków pozbawiony był niejednokrotnie większych zapasów chleba. Obecnie po wprowadzeniu karty chlebowej włościanie ci nie posiadając kart nie mogą zakupywać chleba i dlatego konsumcya chleba znacznie musiała się zmniejszyć. Przyczyniło się do tego także, jak już pisaliśmy, zapasy chleba porobione przez niektórych mieszkańców Krakowa przed wprowadzeniem karty chlebowej.

N. K. N. Organizacya Komitetów Narodowych i Kół Lig kobiet N. K. N. postępuje w środkowej i wschodniej Galicyi nader żywo. W ostatnich dniach zawiązały się następujące Komitety Narodowe: Sambor, Rudki, Chodorów, Drohobycz, Borysław, Sanok, Schodnica, Truskawiec, Stebnik, Stanisławów, tudzież Czerniowce. Koła Ligi kobiet N. K. N.: Sambor, Chodorów, Drohobycz, Borysław, Schodnica, Truskawiec, Stanisławów, Stryj, Przemyśl i Czerniowce.

Cały szereg innych miejscowości pozostaje w stadyum organizacyi Komitetów Narodowych tak, że wkrótce cała Galicya związana będzie ogniwami organizacyjnemi z N. K. N. Z ramienia N. N. N. współdziałali w tworzeniu organizacyi delegaci poseł A. Moraczewski i J. Smulikowski.

Ochrona Krakowa od powodzi. Dzisiaj przed południem odbyła się w magistracie na zaproszenie prezydenta dra Leo konferencya w sprawie robót około ochrony miasta Krakowa od powodzi i skanalizowania Wisły, oraz wiążącej się z temi inwestycyami budowy mostów w przedłużeniu ul. Krakowskiej i Dietla. W konferencyi wziął udział szef dyrekcyi dróg wodnych Herbst, a z ministerstwa robót publicznych p. Opolski.

Kurs kancelaryjny dla legionistów. Na wniosek prezydyum c. k. sądu krajowego zgodziło się ministerstwo sprawiedliwości na otwarcie w sądzie kraj. cywilnym w Krakowie kursu dla inwalidów wojskowych, na pomocników kancelaryjnych. Na kursie tym znajdzie przyjęcie także 30—40 legionistów inwalidów. Kandydaci muszą mieć następujące warunki: 1) obywatelstwo austryackie, 2) nieposzlakowane życie, 3) ukończony 17 rok życia, 4) zdatność fizyczna i zupełna zdatność do służby, 5) znajomość języków, o ile tego służba wymaga, 6) wykształcenie szkół ludowych. Kurs trwać będzie przynajmniej 6 tygodni, przez ten czas uczestnicy kursu muszą mieszkać w Krakowie i utrzymywać się swoim kosztem.

Ci uczestnicy, którzy ukończą kurs z dobrym postępem, mogą liczyć na to, że wkrótce po ukończeniu kursu uzyskają posadę pomocników kancelaryjnych w jednym ze sądów zachodnio-galicyjskich. Bliższe warunki i szczegóły poda biuro krakowskiej delegacyi Nar. Komitetu opieki nad legionistami przy ul. Wolskiej, dokąd też kandydaci zgłaszać się zechcą najdalej do dnia 1 grudnia b. r.

Sprawa wycofania jednokoronówek. Jak wiadomo, przed kilku miesiącami ukazało się ogłoszenie w pismach, według którego z dniem 15 listopada wycofane będą z obiegu dawne korony, a wprowadzone zupełnie nowe, specyalnie odznaczone. Dawne jednokoronówki miały mieć po 15 listopada tylko połowę swojej wartości. Ogłoszenie to, które wielu zrozumiało jako ogłoszenie urzędowe, wywarło nadzwyczajny skutek. W jednej chwili zjawiły się w obiegu korony, tak skrzętnie przedtem chowane po rozmaitych kryjówkach (najwięcej w pończochach), a mieliśmy okres czasu, gdy w obrocie handlowym były same prawie srebrne korony. Nieuzasadniona więc ta panika miała zbawienny skutek, wydobywając na światło dzienne całe masy niepotrzebnie pochowanego srebra. Było jednak wielu zatwardziałych niedowiarków, którzy nie ufając wszelkim oświadczeniom, uparcie trzymają swe „zakopane skarby“.

Brak dorożek w Krakowie. Jednym z wielu braków, trapiących obecnie nasze miasto, jest brak dorożek. Z powodu braku ludzi oraz dostatecznej ilości żywności dla koni, ilość dorożek w naszem mieście ogromnie się zmniejszyła. Znajdują się one obecnie w głównych tylko punktach miasta (i to po kilka tylko) a w wielu wypadkach tylko po dłuższych poszukiwaniach można znaleźć dorożkę. Stosunki pod tym względem pogarszają się ciągle, ponieważ przy nadchodzącej zimie wyżywienie koni staje się rzeczą coraz trudniejszą. Przyszłe powołanie pospolitaków poczyni też ogromne luki w szeregach dorożkarzy. W związku z brakiem dorożek stoi także podwyższenie taryfy dorożkarskiej, której projekt ogłosiliśmy przed paru tygodniami. Projekt ten przewiduje podwyższenie wszystkich kursów jazdy.

Z teatru ludowego komunikują nam: Jutro premiera tragikomedyi G. Zapolskiej p. t. „Moralność Pani Dulskiej“. Najlepsza sztuka Zapolskiej, dawno nie grana w Krakowie. W roli tytułowej p. Adolfina Zimajer, której występy cieszą się stale ogromnem powodzeniem.

Odczyt prof. Bujaka. W piątek wieczorem o godzinie 6 odbędzie się w auli uniwersytetu Jagiellońskiego odczyt znakomitego ekonomisty i znawcy stosunków galicyjskich prof. dra Bujaka pt. „Myśli o odbudowie“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 13).